

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, WTOREK 9 MAJA 1950 ROKU. Nr 127 (1408)

BOJOWE ZADANIA

korespondentów robotniczych i chłopskich w walce o pokój i wykonanie Planu 6-letniego

Rezolucja I krajowego zlotu korespondentów terenowych

1 Zebrani na krajowym zjeździe korespondentów robotniczych i chłopskich z radością stwierdzają, iż ruch korespondentów robotniczych i chłopskich rozwinął się już w naszym kraju do tego stopnia, iż konieczne i możliwe stało się zorganizowanie krajowego zlotu dla omówienia zadań w dziedzinie umasowienia i organizacyjnego umocnienia ruchu korespondentów i sposobów ulepszenia ich pracy.

2 Wyrażając wolę i pragnienia poważnej armii korespondentów, liczącej obecnie już 12.000 korespondentów stałych i dziesiątki tysięcy korespondentów dorywczych, zebrani na zlocie postanawiają:

Jeszcze bliżej związać się z szerokimi masami pracującymi naszego terenu, aby móc coraz lepiej i trafniej wypowiadać ich opinie, życzenia, uwagi i propozycje, aby móc coraz lepiej sprostować i sygnalizować wszystkie przejawy ich twórczej inicjatywy.

Jeszcze mocniej, niż dotychczas włączyć się do walki o zmobilizowanie robotników, chłopów i inteligencji pracującej do pracy i walki nad wykonaniem wielkich i pięknych zadań Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce, do walki o śmielsze wysuwanie robotników na kierownicze stanowiska.

Jeszcze mocniej, niż dotychczas pracować nad zacieśnieniem sojuszu robotników i chłopów, podstawy Polskiego Ludowego.

Jeszcze mocniej, niż dotychczas, zwalczać ciemnotę i zacofanie, tor-

wać drogę postępowi w mieście i na wsi, walczyć o kulturę i oświatę.

Z wielokrotnie spotęgowaną siłą walczyć o zorganizowanie i umocnienie ogólnonarodowego frontu obrońców pokoju, wyjaśniać milionom ludzi, że walka o rozwój naszej gospodarki planowej i kultury jest walką o pokój. Doprowadzimy każdy na swoim terenie do tego, aby jak największe masy wzięły udział w podpisywaniu apelu o zakaz stosowania bomby atomowej i o uznanie za zbrodniarza rządu, który odważy się zastosować pierwszy broń atomową.

3 Postanawiamy dołożyć wszystkich sił, aby zadość uczynić wysokiej godności produkującego przedstawiciela opinii publicznej oraz brać jak najbardziej czynny udział w toczącej się w Polsce walce klasowej. Dla wykonania tego zadania będziemy popularyzować przedovników pracy, aktywistów społecznych, naj-

lepsze zalogi fabryk, kopalń i budowl, przodków PGR-ów, wsi i spółdzielni produkcyjnych, oddających najlepsze swe siły dziełu przebudowy naszego życia.

Będziemy walczyć o jak najwyższą wydajność pracy w przemyśle i usunięcie przeszkód w nlepszeniu metod pracy i organizacji produkcji, o podnoszenie dyscypliny pracy i wyplenienie lenistwa i bumelanctwa, o wykorzystanie wszystkich rezerw produkcyjnych, usunięcie marnotrawstwa sił i zasobów, o upowszechnianie przodujących doświadczeń, o zwycięstwo nowego, postępowego życia nad starym, co stare i konserwatywne.

Będziemy walczyć o jak najwyższe plony w rolnictwie, o jak najwyższy poziom hodowli, o wprowadzenie rolnictwa na nowe tory gospodarki uspołecznionej i zmechanizowanej, o systematyczne wypieranie bogaczy

wiejskich z naszego życia, o rozwój spółdzielni produkcyjnych, które przyniosą chłopom kulturę i dostatek. Będziemy śmiało demaskować i zwalczać biurokratów i kacyków, którzy lekceważą potrzeby nowego człowieka i rzucają kłody pod nogi ludziom pracy. Będziemy bez litości walczyć z wszelkimi przejawami dygnitarsstwa i kumoterstwa.

Będziemy wykrywać i bezlitośnie zwalczać spekulantów, szkodników i sabotażystów. Będziemy zwalczać całą energią reakcyjną plotkę publiczną i każdego człowieka pracy do stałego wzmagania czujności, do tego, by ani na chwilę nie tracił z oczu działalności wroga klasowego, by w walce klasowej zawsze zajmował czynną postawę, bezlitośnie demaskując i zwalczając wrogów Polski Ludowej.

(Dokończenie na str. 2-6j)

Pod hasłem pokoju i przyjaźni z ZSRR obchodzili Niemcy Demokratyczne Święto Wyzwolenia spod jarzma hitlerowskiego

BERLIN (PAP). Dnia 8 bm. masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeżyły obchody Święta Wyzwolenia spod jarzma hitlerowskiego.

Gmachu publicznego i domy mieszkalne we Wschodnim Berlinie były odświętnie udekorowane flagami o barwach Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na Rzeszyen transparenty widniały hasła, wzywające do utrwalenia pokoju i pogłębienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

U stóp pomnika, wzniesionego ku czci żołnierzy radzieckich, liczne delegacje partii demokratycznych i organizacji masowych, w tym również delegacje z Berlina Zachodniego, złożyły wieńce.

Centralna akademicka odbyła się w gmachu Opery państwowej, udekorowanej zieleńią, czerwonymi sztandarami oraz flagami Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W akademii wzięli udział przewodniczący Izby Ludowej, Dieckmann, premier Grotewohl, wicepremierzy Nuschke, Kastner i Uibrcht, oraz

członkowie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W lazy honorowej zajęli miejsce przedstawiciele Radzieckiej Komisji Kontroli - Semczastow, Ilczetw, Kabanow i pik Jeliczarow. Obecni byli również przedstawiciele wszystkich misji dyplomatycznych, akredytowanych przy rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Akademie rozpoczęło odegraniem hymnu Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz hymnu Związku Radzieckiego.

Obszerne przemówienie o znaczeniu Dnia Wyzwolenia dla Niemiec Demokratycznych wygłosił premier Otto Grotewohl. Mowa jego była przerywana wielokrotnie burzliwymi oklaskami.

Premier tow. J. Cyrankiewicz do premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej

WARSZAWA (PAP). — Z okazji święta narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ustanowionego w dniu 8 maja — w dniu klęski Hitlera, premier Józef Cyrankiewicz przesłał do premiera rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohla, depesze treści następującej:

Do Pana Premiera rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej OTTO GROTEWOHLA Berlin

Z okazji Święta Wyzwolenia Narodowego zasylam Panu, Panie Premierze, serdeczne życzenia po myślnego rozwoju dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz osiągnięcia celów, postawionych przez naród niemiecki w swojej walce o zjednoczenie, pokojowe i demokratyczne Niemcy, niezbędne ogniwo trwałego pokoju świata.

JOZEF CYRANKIEWICZ, prezes Rady Ministrów RP.

Z frontu walki o pokój Na całym świecie

rozwijają się akcja zbierania podpisów pod Apel Sztokholmski

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że sekretariat Światowego Kongresu Obrońców Pokoju ogłosił komunikat o przebiegu akcji w obronie pokoju na całym świecie.

We FRANCJI rozwija się nadal kampania zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim. W ciągu jednego dnia zebrano 3 tys. podpisów w mieście Vienne w departamencie Isere, gdzie do akcji przystąpił m. in. dwaj radni MRP, trzej — SFIO i przewodniczący Związku b. Partyzantów i Weteranów Strzelców.

W Maroku przygotowano dziesiątki tysięcy formularzy Apelu Sztokholmskiego, rozdzielając je między wszystkie związki zawodowe i organizacje demokratyczne, które przystąpiły do akcji zbierania podpisów.

W ARGENTYNIE, pomimo zakazu policji odbyła się konferencja obrońców pokoju w prowincji Buenos Aires, na której zobowiązano się zebrać 300 tys. podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

W FINLANDII zebrano w kwietniu 300 tys. podpisów.

W TRIESCIE zebrano dotychczas ponad 30 tys. podpisów.

W PARIŚCIANIE, na niedawnej

konferencji w Okara, która wyraziła solidarność z Apellem Sztokholmskim, rozkolportowano Apel na terenie całego kraju i zebrano dziesiątki tysięcy podpisów.

Przewodniczący Komitetu Obrońców Pokoju w INDIACH ogłosił odezwę, w której wzywa „wszystkich ludzi dobrej woli w Indiach, bez względu na poglądy polityczne i religijne do podpisywania Apelu Sztokholmskiego”.

W piątek i w sobotę odbył się w Duesseldorfie kongres obrońców pokoju z udziałem ponad tysiąca delegatów.

Kongres wyraził pełną solidarność z Apellem Sztokholmskim oraz uchwałił protest przeciw odwołaniu prof. Joliot-Curie z dotychczasowego stanowiska.

Węgry ukończyły zbiórkę podpisów pod Apelm Pokoju

BUDAPEST (PAP). — Na grzech zakończyła się akcja zbierania podpisów pod Apellem Sztokholmskim Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Apel podpisało 7.123.620 robotników i robotnic, chłopów i chłopek, pracowników umysłowych, wojskowych, uczniów i studentów. W Budapeszcie Apel podpisał go 26.326 lokalnych Komitetów Obrońców Pokoju.



Wygrać wojnę z Niemcami — znaczy to spełnić wielką misję historyczną. Ale wygranie wojny nie oznacza jeszcze zapewnienia narodowi trwałego pokoju i niezawodnego bezpieczeństwa w przyszłości. Zadanie polega nie tylko na tym, żeby wygrać wojnę, lecz również na tym, żeby uniemożliwić uszczerbiec nowej agresji i nowej wojny...

(Z referatu wygłoszonego przez Towarzysza Stalina w 27 rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej 6. 11. 1944 r.)

Nastąpił wielki dzień zwycięstwa nad Niemcami. Faszystowskie Niemcy, rzucone na kolana przez Armię Czerwoną i wojska naszych sojuszników, uznały, że są pokonane, i ogłosiły bezwzględny kapitulację.

Teraz możemy już z całkowitą usadnieniem oświadczyć, że nastąpił historyczny dzień ostatecznego rozgromienia Niemiec, dzień ucielonego zwycięstwa naszego narodu nad niemieckim imperializmem.

Wielkie ofiary poniesione przez nas w imię wolności i niepodległości naszej ojczyzny, niesliczone wyrzeczenia się i cierpienia przeżyte przez nasz naród w czasie wojny, wyjęta praca w zapleczu i na froncie, złożona na ołtarzu ojczyzny — nie mogły daremnie i uwiecznione zostały całkowitym zwycięstwem nad wrogiem. Wielkowna walka narodów słowiańskich o suwerenność i o swoją niepodległość zakończyła się zwycięstwem nad niemieckimi zabójcami i niemiecką tyranią.

Trzy lata temu Hitler publicznie oświadczył, że jego zadaniem jest rozbiór Związku Radzieckiego i odwołanie od niego Kaukazu, Ukrainy, Białorusi, krajów nadbałtyckich i innych obwodów. Oświadczył wręcz: „Unieścieśmy Rosję, ażeby nigdy więcej nie mogła się podźwignąć”. Było to trzy lata temu. Lecz nie szalone było, by szaleńcze plany Hitlera ziszczyć się — przebieg wojny obrócił je w ułudę. W rzeczywistości stało się coś wręcz przeciwnego niż to, o czym bredził hitlerowiec. Niemcy zostali pobite na głowę. Wojska niemieckie kapitulują. Zwycięzcy Radziecki święci triumf, chociaż nie zamierza ani dokonać rozbioru Niemiec, ani też unicestwić ich.

(Z odezwy Józefa Stalina do narodu 9 maja 1945 r.)

Bohaterski naród radziecki uczcił Dzień Zwycięstwa nowymi sukcesami produkcyjnymi

MOSKWA. — Naród radziecki uroczysto obchodził 9 maja — 5 rocznicę zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami, rocznicę bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy.

„Dzień Zwycięstwa — to nasz dzień” — mówią z dumą ludzie radziecy, żołnierze bohaterskiej Armii Radzieckiej, którzy przebyli szlak bojowy od brzegów Wołgi do brzegów Łeby, niosąc wyzwolenie narodom jeźącym pod jarzmem faszystów, ratując ludzkość przed zagładą.

Wielomilionowe rzesze robotników radzieckich witają rocznicę zwycięstwa nad faszystami hitlerowskim wzmożonym udziałem we współzawodnictwie socjalistycznym, nowymi sukcesami produkcyjnymi. Z inicjatywy robotników zaciągnięte z okazji

1 Maja stachanowski warty pokoju przedłużono do 9 maja. „Codziennie ze wszystkich ośrodków przemysłowych ZSRR napływają meldunki o nowych osiągnięciach produkcyjnych.

W zakładach włókienniczych w Tbilisi brгада majstra Kracaszwilli — uczestnika bohaterskiej obrony Stalingradu, wykonuje normę w 170 proc.

O nowych sukcesach produkcyjnych meldują również radziecy hutnicy, kolejarze, górnicy, koczowniczy itd.

W przeddzień Święta Zwycięstwa masy pracujące ZSRR zwracają mu zeą Armii Radzieckiej i miejscą bohaterów walk w obronie ojczyzny. Byli żołnierze i oficerowie wymieniają między sobą listy i depesze gratulacyjne.

Hołd Warszawy dla poległych żołnierzy radzieckich

WARSZAWA (PAP). — W dniu 9 bm. odbędzie się w Warszawie w Al. Zwirki i Wigury uroczystość złożenia hołdu pamięci żołnierzy radzieckich, którzy zginęli na terenie woj. warszawskiego w czasie walk o wyzwolenie Polski.

Uroczystość odbędzie się na nowo wybudowanym cmentarzu, gdzie złożone zostały zwłoki kilkudziesięciu tysięcy poległych.

Na cmentarzu tym spoczywają m. o. zwłoki Bohaterów Związku Radzieckiego: mjr. Bykowa, st. lejtanta Buwiniana, mł. lejtanta Lewakowa oraz st. sierżanta Nosuli.

Dziś dnia 9 maja b. r. o godz. 13 w sali „Ogniska” ul. Moniuszki 4a odbędzie się OGÓLNOŁÓDZKA KONFERENCJA AKTYWU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO Sprawy b. ważne! Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju w Łodzi Okregowa Rada Związku Zawodowych w Łodzi Zarząd Grodzki Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi

W środę, dnia 10 maja o godz. 17 w sali ORZZ ul. Traugutta 18 WŁADYSŁAW MATWIN poseł na sejm, członek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju wygłosi odczyt „O uchwałach Sesji Sztokholmskiej Światowego Komitetu Obrońców Pokoju” Wstęp wolny WOJEWÓDZKI KOMITET OBRONCÓW POKOJU W ŁÓDZI

Wytepiamy szkodników pobudzając na każdym kroku czujność klasy robotniczej

Historyczne III Plenum Komitetu Centralnego PZPR postawiło przed całą klasą robotniczą naszego kraju zadanie wzmocnienia rewolucyjnej czujności na każdym kroku. Na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego wymaga się walki klasowej. Wróg nie przebiera w środkach, byleby tylko opóźnić nasz marsz do socjalizmu i wykorzystanie wszelkich możliwości, jakie stwarza brak czujności i pewna niefrasobliwość, występująca na tym czy innym odcinku naszej pracy.

Wszyscy mamy jeszcze żywo zachowane w pamięci słynne procesy agentów państw imperialistycznych i ich pomocników — pogrobowców ustroju kapitalistycznego — odbyte we Wrocławiu i Szczecinie. Stanowiły one wymowną lekcję dla całego narodu polskiego, jak słuszne były wskazania III Plenum, ostrzegające przed działalnością wrogich Polsce Ludowej agentur na terenie naszego kraju.

Mimo to tydzień przyniósł nam dwa procesy w Łodzi, które również nie mogą ujść uwadze opinii publicznej.

Na ławie oskarżonych w Łodzi zasiadła grupa sabotażystów z radomszczańskich fabryki „Metalurgia” i były naczelnik Urzędu Telefoniczno-Telegraficznego w Łodzi, oskarżeni o świadome szkodnictwo gospodarcze. W czasie przewodów sądowych wina ich została całkowicie udowodniona i zapadła wyrok wymierzony oskarżonym zasłużoną karę.

Mogło by się wydawać, że rozprawa byłych dyrektorów i kierowników „Metalurgii”, oskarżonych o pobieranie od prywatnych przedsiębiorców wygórowanych łapówek za umożliwienie im nabywania wyrobów radomszczańskich „Metalurgii”, należy do spraw sądowych o charakterze wyłącznie kryminalnym. Wystarczy jednak posiadzić chociażby kilka godzin na sali sądowej, by stwierdzić, że na ławie oskarżonych zasiadli nie tylko przestępcy kryminalni, ale szkodnicy polityczni i gospodarcy, którzy wykorzystują swe wysokie stanowiska, nie zdemaskowani w porę, hamowali rozwój naszej gospodarki narodowej.

NA SZKODĘ GOSPODARKI NARODOWEJ

W wyniku ich przestępczej działalności, nie jedno przedsiębiorstwo w społeczeństwie, mające do wykonania w ramach planu państwowego ważne zadania, nie mogło ich wykonać, bo przeznaczono dla niego wyroby radomszczańskich „Metalurgii” trafiły za łapówkę do przedsiębiorstw prywatnych. W ten sposób, radomszczańscy sabotażyści, ciągnąc poważne osobiste korzyści, szkodili zarazem świadomie i złośliwie interesom naszej gospodarki społecznej, oraz wzmocniali jej

kosztem elementów kapitalistycznych. Ta forma ich działalności nie była przypadkowa. Wynikała ona z ich świadomego, wrogiego stosunku do zadań budownictwa socjalistycznego w naszym kraju. Nie inaczej bowiem należy traktować ich usiłowania, których rezultatem było obniżenie zdolności produkcyjnej „Metalurgii”. W czasie przewodu sądowego stwierdzono, że po zdemaskowaniu szkodników i usunięciu ich z zajmowanych stanowisk, wydajność „Cynkowni”, jednego z najważniejszych zakładów „Metalurgii”, wzrosła o 30 — 40 proc.

Charakterystyczny jest wypadek, kiedy na polecenie jednego z oskarżonych, byłego dyrektora technicznego „Metalurgii” Lasonia, rozbrajano piec, co spowodowało długotrwały postój jednego z oddziałów.

ENDEK I WRN-owce — REKA W REKĘ

Wspomniany wyżej Lasoń, jeden z głównych oskarżonych, przed wojną był członkiem reakcyjnego „Sokoła”. Ten rodzaj polityczny tłumaczy jego postępowanie i istotę pobudek, które nim kierowały w jego przestępczej działalności.

Inny z oskarżonych Suleś, były dyrektor administracyjno-handlowy, był członkiem WRN. Nic więc dziwnego, że trwając na antyludowych zdradzieckich pozycjach — świadomie działał na szkodę ludowego państwa.

Sabotażystą z „Metalurgii” dość długo uprawiał swój niemy proceder. Zdemaskowani zostali dopiero w czasie śledztwa, prowadzonego w związku z przestępczą działalnością kierowniczych urzędników Centrali Zbytu Gwoździ i Druwu w Bytomiu.

ZAOSTRZYĆ CZUJNOŚĆ NA KAŻDYM KROKU

Długo też mógł uprawiać swą przestępczą działalność „bohater” innej, podobnej rozprawy, jaka od-

była się również w ubiegłym tygodniu w Łodzi — były naczelnik Urzędu Telefoniczno-Telegraficznego w Łodzi, Wileczyński, nim został w ubiegłym roku przekazany do dyspozycji władz sądowych. Również i on, jako kierownik nadzyczący poważnej placówki — przez swe świadome i celowe sabotażowe, przyczyniając się do zepsucia ważnych urządzeń, między innymi do uszkodzenia Centrali Automatycznej w Łodzi.

Obydwa przewody w pełni wykazały, jak słuszne są wskazania III Plenum KC naszej Partii. Zaostrożna czujność na każdym kroku jest palącym nakazem chwili.

Organizacje partyjne i związkowe muszą nieustannie pobudzać załogę każdego zakładu pracy, by bacznie zwracała uwagę na wszelkie przejawy wrogiej, szkodliwej działalności. Tylko w ten sposób będziemy w stanie zdemaskować w porę każdego szkodnika politycznego i gospodarczego, usiłującego przeszkodzić nam w pracy dla dobra Polski Ludowej.

Osiągnięcia i braki w PZPW Nr 4

Walka o dyscyplinę pracy powinna być przeprowadzona planowo

Były takie miesiące w PZPW Nr 4, kiedy nieusprawiedliwiona nieobecność wyrażała się cyfrą około 0,6 proc. W porównaniu z innymi zakładami stan ten nie przedstawiał się zbyt kiepsko, mimo to jednak organizacja podstawowa i rada zakładowa „Czwórki” postanowiły zwalczając zdarzające się jeszcze spóźnienia i opuszczania dni pracy.

Z dużą pomocą przyszła im ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznego stosunku do pracy.

Organizacja partyjna zmobilizowała do tej akcji grupy partyjne i agitatorów, rada zakładowa zaś — nie żółw zaufania. Na odprawach nastawiono akcję partyjną i związkową do rozpoczęcia walki z przejawami złej dyscypliny pracy.

SŁOWA AGITATORÓW TRAFIAJĄ DO PRZEKONANIA

Zastosowano przede wszystkim metodę wychowawczą. Robotnik, lekceważący sobie pracę, zostaje otoczony szczególną opieką meza zaufania lub grupowego, który tłumaczy mu niewłaściwość jego postępowania. Potem, gdy zrozumie już, że postępowaniem swym wyrządza szkodę fabryce i całej załodze, podpisuje zobowiązanie, że zmieni swój stosunek

do pracy i będzie przychodził regularnie i punktualnie. Metoda ta odnosi dobry skutek. Przyznaje to ob. Franciszek Kaczmarek, przykrocaz, który dawniej bardzo często nie przychodził do pracy, a obecnie jest jednym z najpilniejszych, najsumienniejszych i najbardziej szanowanych pracowników.

— Nie zastosowano względem mnie żadnej kary — opowiada ob. Kaczmarek — lecz tak trafiły mi do serca słowa naszego meza zaufania, że ze wstydem musiałem przyznać, jak szkodliwa była moja dotychczasowa działalność.

Ponieważ wielu majstrów i podmajstrów w PZPW Nr 4 pełni zarazem funkcję agitatorów, łącząc swe obowiązki zawodowe z obowiązkami agitatorów partyjnych. Dlatego też walka ze złą dyscypliną pracy w „Wielkiej Czwórce” przebiega na ogół pomyślnie, o czym świadczy zmniejszenie się odsetka nieusprawiedliwionych nieobecności do 0,4 proc.

TRUDNOŚCI W PRZEDZALNI

Jednak nie na wszystkich odcinkach akcja ta przebiega jednakowo pomyślnie. Na oddziale przygotowawczym i w przedzalni wózkowej w dalszym ciągu zdarzają się często spóźnienia i opuszczanie dni roboczych.

Tow. Janina Nemeć, która pracuje jako skrecarka, a jest zarazem agitatorką utrzymuje, że rada zakładowa i organizacja partyjna zaniedbują pracę w tej dziedzinie. Majster Wojciechowski zapisuje co dzień skrupulatnie nieobecności i spóźnienia, odnosi listę do rady zakładowej i — na tym koniec. Nie rozpracowano tutaj sposobów skuteczniejszego oddziaływania meżów zaufania na grupy wózkowe.

Tow. Henryk Raj np., który jest meżem zaufania przedzalni wózkowej, posiada grupę, składającą się z 20 osób.

— Z tymi przedzarcami, z którymi pracuję na jednej zmianie, rozmawiam często o socjalistycznej dyscyplinie pracy i przekonuję ich o konieczności takiego a nie innego stosunku do pracy. Toteż cała moja zmiana nie ma wcale nieusprawiedliwionych godzin. Gorzej jest natomiast z drugą połową grupy, zatrudnioną na drugiej zmianie.

Tow. Raj ma kontaktuje się z nią, a rada zakładowa nie zwróciła na to uwagi.

Podobne wnioski można wysnuć z rozmowy z tow. Bronisławem Biadkiem.

Wypowiedzi te świadczą, że chociaż w PZPW Nr 4 walka z nieusprawiedliwioną nieobecnością przynosi pomyślne rezultaty, nie jest ona jeszcze prowadzona równomiernie we wszystkich oddziałach.

Trzeba, by organizacja podstawowa i rada zakładowa zwróciły uwagę na niedomaganie w przedzalni wózkowej i oddziale przygotowawczym i w ten sposób przyczyniły się do jeszcze wydatniejszego zmniejszenia w ogólnej skali ilości roboczogodzin, opuszczonych bez usprawiedliwienia.

ZADANIA i ROLA

organizacji partyjnej w spółdzielniach produkcyjnych

O stylu pracy naszych towarzyszy w Lubiatowie

Organizacja partyjna spółdzielni produkcyjnej powinna pobudzać zarząd spółdzielni do postawienia gospodarki na jak najwyższym poziomie, udzielać zarządowi wydatnej pomocy w pokonywaniu wszelkich trudności. Atoli pomoc ta pod żadnym pozorem nie może ograniczać samodzielności zarządu, ani też hamować jego słusznej inicjatywy.

Najważniejszym zadaniem, szczególnie w nowopowstałych spółdzielniach, jest przewyciężenie u mniej świadomych członków spółdzielni istniejących jeszcze oporów co do przekazywania spółdzielni wkładów i wizerunków oraz stosowania dniówek obrachunkowych. W tym celu należy prowadzić wyteżoną akcję oświatową, nieuczącą kłamliwą propagandę wroga klasowego, próbując oddziaływać jeszcze na niektórych spółdzielców.

Zdajemy sobie w zupełności sprawę, że bez pomocy władz nadrzędnych nie wszystkie organizacje partyjne w spółdzielniach produkcyjnych zdołają sprostać tym zadaniom. Dlatego też komitety nadzercze powinny otoczyły troskliwą opieką wszystkie organizacje partyjne spółdzielni produkcyjnych.

konieczności tego wymownie świadczy np. praca podślowskiej organizacji partyjnej w spółdzielni produkcyjnej im. Gen. Świerczewskiego w Lubiatowie, pow. piotrkowskiego. Dotychczasowe poczynania tej organizacji wykazują nawet wiele poważnych osiągnięć. Z jej to właśnie inicjatywy w styczniu br. powstała spółdzielnia produkcyjna. Nie strudzoną pracą oświatową, wyjaśnieniami, popartymi przykładami ze Związku Radzieckiego, zdołano przekonać chłopów mało- i średniorolnych o niezaprzeczalnej wyższości gospodarki zespolonej nad zcofaną gospodarką drobnotowarową. Zanim to uzyskano, organizacja partyjna musiała jednak pokonać nie małe trudności.

Często wynikały one z braku czujności. Oto np. powierzono omawianie statutu na zebraniu gromadzkim niejakiemu Józefowi Śmiechowiczowi, który wysuwał sprawy, w ogóle nie zamieszczane w statucie, nawołując statutu spółdzielni produkcyjnej w sensie ujemnym. Spowodowało to wahanie się kilku chłopów, uprzednio przychylnie ustosunkowanych wobec spółdzielni.

Co prawda, organizacja partyjna szybko naprawiła ten błąd, ale kosz-

tem zbytecznym w tym wypadku nakładem wysiłków. Zrozumiałe jest, że Śmiechowicz nie mógł, omawiając statutu, odnosić się zyczliwie do spółdzielczości produkcyjnej, gdyż sam dotychczas do niej nie wstąpił, choć wykazuje zarazem duże zainteresowanie pracą spółdzielni.

Szybko i sprawnie przeprowadzone siewy zbóż jarych, pomyślne założenie wkładów inwentarowych, to również w dużym stopniu zasługa organizacji partyjnej, chociaż spraw tych specjalnie nie omawiano ani nie analizowano na zebraniu partyjnym. W pracy swej organizacja partyjna w Lubiatowie boryka się z wieloma trudnościami, głównie z tej racji, że wiele zagadnień jest dla niej niejasnych i niezrozumiałych.

Prawie wszystkie zebrania podstawowej organizacji partyjnej w naszej spółdzielni prowadzi sama — mówi tow. Leokadia Misiak — sekretarz tej organizacji — i czasem przychodzi mi to z wielkim trudem. Komitet Powiatowy w Piotrkowie pomaga nam nieco, przysyłając kiedyś niekiedy swego przedstawiciela, a na wet czasem przyjeżdża do nas i sekretarz KP w Piotrkowie, który właściwie najwyższe udziela nam rad i wskazówek, ale ze strony Komitetu Gminnego nie mamy prawie żadnej pomocy.

Brak łączności z KG sprawił, że członkowie organizacji partyjnej w Lubiatowie, których jest 9, nie zostali objęci szkoleniem partyjnym. Oczywiście jest, że bez szkolenia ideologicznego, organizacji partyjnej trudno będzie wywiązać się zadowalająco z zadań, jakie stoją przed nią w odcinku przebudowy ustroju rolnego. Agitatorów, tej potężnej broni w walce o podniesienie świadomości mas chłopów pracujących, w zasadzie nie ma. Zostali oni co prawda wybrani w liczbę 4 na zebraniu organizacji partyjnej w dniu 17 kwietnia rb., ale dotychczas nie przejawiają żadnej działalności. Jest to jedną z przyczyn, że organizacja partyjna do pewnego stopnia zapomniiała o chłopach mało- i średniorolnych, pozostających jesz-

cze poza spółdzielnię. Na zebraniach partyjnych mówi się wprawdzie o konieczności przekonywania ich, wyjaśniania im, że spółdzielnia produkcyjna to droga do dobrobytu biednych chłopów, ale właściwie na tym sprawa się kończy.

Osetek chłopów w Lubiatowie nie zrzeszonych w spółdzielni jest jeszcze dość poważny. Organizacja nie powinna przeto szczędzić wysiłków, aby ludzie związani z nami klasowo, wspólnie z nami wnosili zręby socjalizmu na wsi. Organizacja partyjna, jak oświadczyła tow. Misiak, odczuwa wokół działania wroga klasowego, ale nie potrafi go zdemaskować. Odnosi się wrażenie, że członkowie organizacji partyjnej w Lubiatowie są zdania: „Założyliśmy spółdzielnię produkcyjną i nasza rola skończyła się”.

Na założeniu spółdzielni nie kończy się jednak rola organizacji partyjnej. Zaczyna się natomiast wyłączenie pracy nad ugruntowaniem spółdzielni, jej rozwojem gospodarczym i wychowaniem nowego człowieka, Człowieka, który będzie rozumiał istotny sens przebudowy ustroju wsi.

Te zadania organizacja partyjna w Lubiatowie będzie mogła spełnić przy wydatnej pomocy KG i KP, przez szkolenie ideologiczne swych członków, a przede wszystkim przez zapoznanie ich z uchwałami III Plenum KC PZPR, które są im prawie niez-

Śladem naszych artykułów

Okólnik Nr 262 został anulowany przez Zarząd Powszechnej Spółdzielni Spożywców

Dnia 7 bm. ukazał się w naszej gazecie artykuł pt.: „Bezdużny biurokratyzm w PSS”. Tematem jego był okólnik Zarządu PSS Nr 262, który w sposób niesłuszny i sprzeczny ze stanowiskiem naszej Partii hamował inicjatywę korespondentów prasy robotniczej — pracowników PSS, zmużając ich do uzgadniania każdej wiadomości, przekazywanej przez Zarząd „Powszechnej”.

Wczoraj Zarząd PSS nadał nam obszernie wyjaśnienie, podzielił się swoimi stanowiskami zajęte przez nas w sprawie współpracy korespondentów „Powszechnej” z redakcją.

Oto treść wyjaśnienia:

Zarząd PSS nie miał bynajmniej zamiaru krepowania swobody wypowiedziania się pracowników poprzez prasę na temat ewentualnych niedociągnięć i braków w działalności PSS, jak również osiągnięć na poszczególnych odcinkach pracy. Przeciwnie, Zarząd PSS uważa, że tylko drogą krytyki i samokrytyki, wyrażonej w bezpośrednim informowaniu opinii publicznej, łatwiej przewyciężyć i usunąć istniejące jeszcze braki i niedociągnięcia.

Intencją okólnika było skoordynowanie pracy referatu prasowego ze wszystkimi naszymi agendami i czuwanie nad udzielaniem odpowiedzi prasie w związku z ukazującymi się artykułami i uwagami krytycznymi, na które prasa żąda wyjaśnień, czego jednak dokładnie w okólniku nie podkreśliliśmy.

Opierając się na ustawie o zachowaniu tajemnicy służbowej, Zarząd PSS wydał cytowany okólnik, który mimo cytowanych intencji — został przez PSS niewłaściwie zredagowany. Wskutek tego wypaczeniu uległa myśl przewodnia. Chodziło konkretnie nie o kontrolę, pisanych przez pracowników artykułów, lecz o odpowiedzialność za informacje, udzielane dziennikarzom, zniżającymi się

po wiadomości. Wobec tego okólnik Nr 262 został anulowany i wydano nowy.

Nowy okólnik zabezpiecza całkowicie swobodę wypowiedziania się korespondentów z „Powszechnej” na łamach prasy, swobodę informowania prasy w ramach, ale przekraczających jednakoże ustawę o tajemnicy państwowej. Każ-

dy korespondent, informujący gazetę, odpowiada przed redakcją za prawdziwość przekazywanych informacji.

Wyjaśnienie, przesłane nam przez PSS zapewnia korespondentom „Głosu” w PSS pełne prawa, przysługujące korespondentom robotniczym i chłopskim, prawa zagwarantowane przez Partię i Rząd.

NASI KORESPONDENCI „Milcząca” Zbiornica

W dniu 10 stycznia br. otrzymaliśmy z Centralnego Zarządu Przemysłu Jedwabniczo - Galanterijnego — okólnik Nr. 1, dotyczący podawania stanu posiadanych zużytych zańców, względnie oprawek mosiężnych. Zgodnie z okólnikiem zgłosiliśmy w dniu 25 stycznia br. do Państwowej Wojewódzkiej Zbiornicy COU 2.700 zużytych żarówek i oprawek różnej wielkości. Przesłałmy również odpis powyższego zgłoszenia do naszego Centralnego Zarządu.

Mijały dni i tygodnie, a nikt się do nas po te żarówki nie zgłaszał. Interpelowałam więc nasz dział zaopatrzenia ponownie w Zbiornicy i w

naszym Centralnym Zarządzie telefonicznie i osobiście, lecz jak dotychczas bezskutecznie.

Sądzę, że jednak ktoś winien zainteresować się tą sprawą. W dobie obecnej nakazem chwili jest jak najdalej posunięta oszczędność w użyciu surowców i materiałów po-

mocnych i dlatego trudno wylu maczyć opieszalność Państwowej Wojewódzkiej Zbiornicy COU w wypełnianiu swych obowiązków.

Stefan Bocheński korespondent fabryczny z PZPJG Nr. 8

Do końca roku ani jednego analfabety

Tydzien Oświaty, Książki i Prasy odbił się szerokim echem również w PZPB Nr. 4. Między innymi został powołany komitet do

walki z analfabetyzmem. Przepracowano już dokładną rejestrację wszystkich tych analfabetów, którzy dotąd nie zgłosili się na kursy. W akcji zwalczania analfabetyzmu czynny udział biorą nasi ZMP-owcy. I tak np.: kol. Duraj zobowiązał się nauczyć czytać i pisać jedną z naszych robotnic.

Chcemy, by do 1951 r. w „Baweliancej Czwórce” nie było ani jednego pracownika, który by nie umiał czytać i pisać. Władysław Binek korespondent fabryczny z PZPB Nr. 4



Dzień wietelnego zwycięstwa nad faszysmem — dzień chwwały niezłomnej Armii Radzieckiej

6.300.000 zł. oszczędności rocznie

Ostatnio na zebraniu Klubu Techniki i Racjonalizacji EZWANN, Zakład A-21, członkowie racjonalizatorzy Klubu ob. ob. Liłwik i Słowik, zadeklarowali opracowanie do końca bieżącego roku usprawnień i pomysłów, zapewniających Zakładowi sumę 6

milionów zł. oszczędności rocznie. Ob. Dobrzański zobowiązał się przedłożyć projekt usprawnienia, zapewniającego 300.000 zł. oszczędności. H. Żyżka korespondent fabryczny EZWANN, Zakład A - 21



PROMYK

Dzień zwycięstwa i walka o pokój

Gdy hitlerowskie hordy wnieśli w świecie straszliwy pożar wojny, wiele z was było jeszcze małymi dziećmi. Nie każde z was pamięta pierwsze dni wojny. Ale na pewno pamiętacie, że lata waszego dzieciństwa były ponure i smutne. Niejedno dziecko utraciło wówczas dom i rodziców, niejedno zginęło zamordowane przez okupanta.

Słyszałyście tak, jak słyszy się coś zupełnie powszedniego, słowa: obóz koncentracyjny, egzekucja, gestapo.

Lecz słyszałyście także słowa otuchy: walki partyzanckie, zwycięstwa Armii Ludowej, wielkie zwycięstwa Armii Radzieckiej. Te słowa pomagały waszym rodzicom walczyć z okupantem, w was słowa te budziły wielki podziw i niecodzienną radość.

WIELKA ARMIA RADZIECKA PRZYNIOSŁA NAM WYZWOLENIE

W styczniu, w mroźny dzień zobaczyłyście w waszym mieście bohaterów: żołnierzy radzieckich, którzy wyzwolili Łódź, całą Polskę i Europę od zalewu hitlerowskiego. Przy pomocy Armii Radzieckiej Polscy żołnierze i Polacy wyzwolili Polskę polscy żołnierze.

A potem nadszedł pamiętny, radosny dzień ostatecznego zwycięstwa nad hitleryzmem, dzień 9 maja 1945 roku. Tego dnia oświadczył Generalissimus Stalin narodowi radzieckiemu iż Niemcy faszystowskie zostały

pobite na głowę, że wojska hitlerowskie kapitulują, że Związek Radziecki święci triumf, ale nie zamierza dokonać rozbioru Niemiec, ani też unieść stawić ich.

Wielka Wojna Narodowa uwieńczona została całkowitym zwycięstwem Związku Radzieckiego. Rozpoczął się okres pokojowego rozwoju.

Związek Radziecki odnowił się i przystąpił do usunięcia zniszczeń wojennych i do budowy komunizmu. Kraje wyzwolone przez Armię Radziecką rozpoczęły budowę nowego życia, bez wyzysku i krzywdy, budowę ustroju socjalistycznego.

Ale wysiłkiem i poświęceniem kapitalistycznym nie w smak idzie pokojowa odbudowa świata. Państwa kapitalistyczne, rządzone przez wielkich przemysłowców, kupców, bankierów, chcą wywołać nową wojnę, by zaspokoić swą żądzę władzy i pieniędzy. Chcą więc zniszczyć osiągnięcia ludzi pracy, zniweczyć szczęście dzieci. Chcą zburzyć pokój, chcą zagłady milionów ludzi pracy, byle tylko zaspokoić swoje nieone zachcianki.

Przeciwko obcowi podległości wojennych — imperialistom występuje obóz pokoju, który stale wzrasta w siłę i potęgę. Związek Radziecki, chorąży obózu pokoju, kraje demokracji ludowej, Chińska Republika Ludowa, Niemiecka Republika Demokratyczna, ludzie pracy w

krajach kapitalistycznych przeciwstawiając się wojnie, którzy chcą wycołać imperialistów.

Ludzie pracy całego świata chcą pokoju i walczą o pokój. Wydajnie pracując, wzmacniają potęgę obozu pokoju: robotnicy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Również dzieci wnoszą swój wkład do tej walki o pokój ucząc się pilnie i dobrze.

Masy pracujące w krajach kapitalistycznych walczą o pokój, nie dopuszczając do wyładunku materiału wojennego i manifestując przeciw podlegaczom wojennym. Spotykają ich za to często prześladowania, więzienia... Ale oni nie ustępują i zdecydowani są nie bacząc na żadne przeszkody wytrwać przy hasle walki o pokój.

Miliony ludzi pracy na całym świecie domagają się zakazu broni atomowej i kontroli nad energią atomową, która powin-

na być wykorzystana dla rozwoju ludzkości, a nie dla jej zagłady. W tym celu powołuje się tydzień i dziesiątki tysięcy fabrycznych, miejskich i szkolnych komitetów pokoju. Miliony ludzi, mobilizowane do czynu przez komitety obronców pokoju, składają podpisy pod Apellem Pokoju. Podpisując ten apel, stwierdzamy:

„Domagamy się bezwarunkowego zakazu broni atomowej jako oręża agresji i masowej zagłady oraz ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej uchwały.

Bedziemy uważali za zbrodniarza wojennego ten rząd, który pierwszy zastosuje broń atomową przeciwko jakimkolwiek krajom.

Obowiązkiem każdego dziecka jest współdziałanie w budowie szkolnego Komitetu Obronców Pokoju, oraz złożenie podpisu pod Apellem Pokoju.



Żołnierz radziecki stoi na straży bezpieczeństwa dzieci wszystkich krajów

„Dzień ten na długo pozostanie w naszej pamięci” Spotkanie „Głosu” z dziećmi ze szkoły podstawowej Nr 31



Akademia dziecięca

Na skrzyżowaniu ul. Zamenhofa i Piotrkowskiej milicjant wstrzymał ruch kołowy i z uśmiechem przyglądał się długim sznurowi małych przechodniów, którzy we sołym gwarem napelniają „całą Piotrkowską”.

— Dokąd — to woli ten korowód dzieci? — myśli sobie milicjant. Pewnie na jakąś zabawę? To przecie ich tydzień, uczniów i uczennice. Tydzień Oświaty, Książki i Prasy...

A pochód młodzieży tymczasem skręca w bramę domu, przed którym widać rozpięty na stalach portret „Złotej rybki”. Właśnie w ramach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy, redakcja „Głosu Robotniczego” umówiła się w dniu 6 bm. na „Złotą rybke” ze szkołą podstawową Nr 31, nad którą od dłuższego już czasu sprawuje patronat.

Kilkuset osobowa gromada sztubaków, od małych szkrabów z „pierwszej” począwszy, a na „starzych studentach” z siódmej klasy — skończywszy, wypełnia szalenie sale Państw. Teatru Kukielkowego „Arlekin”. Ze sceny wita ich jeszcze raz barwna podobizna „Złotej rybki” i transparent: „Głos Robotniczy” serdecznie wita przewodników nauki oraz uczennice i uczniów 31 szkoły podstawowej w Łodzi”. Za chwilę witać ich będzie przedstawiciel redakcji „Głosu”.

Przedstawiciel redakcji przypomina młodemu koleżankom i kolegom z 31 podstawowej niedawną wizytę 500 małych przodowników nauki z terenu całej Polski u Prezydenta RP. Mówi im o głębokim znaczeniu tej wizyty, o znaczeniu przemian, jakie zaszły po wojnie w naszej ludowej ojczyźnie, o znaczeniu wielkiej bitwy

o oświatę i kulturę narodową, której jednym z odcinków jest odbywający się od 1 — 7 maja „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy”.

Kiedy mowa o hasle przewodnim, pod jakim obchodzony jest Tydzień — z sali padają głośne okrzyki: „my wiemy, pod hasłem walki o pokój”.

A w jaki sposób wy, polska młodzież szkolna, powinniście walczyć o pokój? — pyta przedstawiciel redakcji.

— Przez dobre postępy w nauce! — odpowiadają chórem zebra ni na sali sztabacy.

Tak jest. Nauka — to najlepszy oręż młodzieży szkolnej w walce o pokój. Nie „lapać dwóch” nie „repetować” roku szkolnego w tej samej klasie, pilnie przykładając się do książek, żeby jak najprędzej wspinać się na coraz wyższe szczeble nauki, żeby jak najprędzej dostarczyć krajowi licznych zastępów lekarzy, techników, inżynierów, nauczycieli, agronomów, oficerów, majstrów, wykwalifikowanych robotników itd. — oto bojowe zadanie dla naszej dziatwy szkolnej, zadanie, z którego znaczenia zdaje sobie doskonale sprawę małe społeczeństwo 31 szkoły podstawowej.

Zdaje sobie ono ponadto doskonale sprawę z tego, kto usiłuje zamścić pokój świata, kto pragnie dzieci pozbawić rodziców, dachu nad głową, chleba i nauki. Dowodem tego był urządzony w „Arlekinie” błyskawiczny konkurs z cennymi nagrodami książkowymi pt. „Znacie tego zbrodniarza wojennego?”.

Oto nad głowami dzieci ukazują się „portret” znanaj szwini międzynarodowej, która od lat wtyka swój ryj wojenny do ogrodu pokoju. Na sali wyrasta od razu cały las podniesionych rąk. „Churchill, Churchill!” — brzmia ogłuszające okrzyki.

Z kolej przed oczami dzieci defiluje pajak — dolarowy krzyżak amerykański. „Truman, Truman!” — demaskuje pajaka pełna nieważności wrzawa.

Po tym idzie cała seria zoologicznych okazów ze zwierzyńca Złobja Sama: każdy z okazów dzikiej fauny zbrodni i szantażu wojennego zostaje wnet rozpoznany przez całą zebraną na sali młodzież.

„De Gasperi!” — wołają z burzeniem uczennice i uczniowie z „Trzydziestej pierwszej” — „De Gaulle!”, „Marshall!”, „Adenauer!” „Bevin!”

Nie starcza nagród, by wyróżnić wszystkie celne i trafne odpowiedzi. Trzeba by przywieźć parę samochodów książek. Lecz któż

się mógł spodziewać, że cała szkoła Nr 31 wykaże się tak wyborową znajomością zoologii imperialistycznej?

Od zwierzyńca z dzikimi bestiami przechodzimy do artystycznego akwarium kukielkowego, w którym „Arlekin” hoduje piękną miłą i szlachetną „Złotą rybke”.

„Złota rybka” wywołuje również głębokie poruszenie wśród młodzieży, lecz poruszenie to nie ma już nic wspólnego z naszym poprzednim konkursem zoologicznym.

„Złota rybka” to „zwierze” sympatyczne, witalne okrzykami entuzjazmu przez całą widownię! Zachwyty wśród młodocianych widzów wzbudza przygody dzielnego Małka Kłoska, który daje „szkołę” starymu cymbałowi w koronie i jego „wojowniczej armii”, a kapryśną królowinę uczy pożytecznej pracy. Salvami śmiechu przyjmowane są sceny dworskie, wykpiwające dowcipnie „ma jestat tronu” i unizoność monarchistycznych szluzców.

Piękna i pięknie wystawiona bajka zdobywa przebojem wielkie uznanie małych gości „Głosu Robotniczego”.

Po przedstawieniu — wracamy znowu do „rzeczywistości”. Szkoła Nr 31 liczy sporą ilość przodowników nauki, przodowników w szkolnej pracy społecznej. O prócz tego na sali znajdują się za proszone przez redakcję dzieci, przodownicy z innych łódzkich szkół.

Wszystkie one otrzymują cenne upominki książkowe od redakcji „Głosu Robotniczego” — z odpowiednio uroczystymi imiennymi dedykacjami. Wśród radosnej wrzawy do stolika, na którym się piętrzy stos książek, podchodzi kolejno „prymusi” i „prymuski” klasy 1, 2, 3, 4, 5, 6 i 7... Huragan okrzyków rozlega się na sali, gdy przedstawiciel redakcji wywołuje nazwisko córki Budowni czego Polskiej Ludowej, Wandy Gościńskiejk.

— Pokaż się! — woła chórem cała szkoła — My wszyscy chcemy cię zobaczyć!

W tej „ciekawości” nie ma nic z jakiegóż niezdrównej sensacji. Jest natomiast ton czci i najgłębszego szacunku, jaki nasza młodzież żywi dla bohaterów pracy socjalistycznej, bohaterów, którzy swym ofiarnym wysiłkiem budują nam dobre dziś i jeszcze lepsze, wspaniałe jutro.

„Dzień dzisiejszy na długo nam zostanie w pamięci — oświadczy na zakończenie uroczystości grono małych uczennic z 1 klasy. Pozostanie on również na długo w pamięci redakcji „Głosu”.

Gazetki ściennie na wystawie

W Tygodniu Oświaty drużyny harcerskie i dzieci ze szkół Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, zorganizowały wystawę swoich gazetek ściennych. Wystawa pod hasłem „Przez Oświatę do Pokoju” urządzona została w jednej z sal „Ogniska”. Drużyny i klasy z wielkim zajęciem przygotowały się do tej imprezy. Najpierw odbyły się w poszczególnych hufcach wystawy gazetek, z których dopiero najlepsze zostały wybrane na wystawę centralną urządzoną w „Ognisku”.

Niewielka sala, w której mieściły się gazetki, była bardzo przyjemnie ozdobiona. Same gazetki, umieszczone na ścianach, bądź na specjalnych stojakach, przyciągały oczy zwiedzających swymi żywymi kolorami, przyjemnymi zdobiami i ciekawymi artykułami. Staranne i dokładne wykonanie gazetek mówiło o tym, że harcerze i wszyscy ci, którzy je robili, włożyli w swą pracę dużo serca i wysiłku.

Gazetki na wystawie poświęcone były przeważnie Pierwszemu Majowi. Historia Święta Robotniczego w barwnych, zajmujących ilustracjach i opisach, dzisiejsze osiągnięcia klasy robotniczej, udział młodzieży w walce o wyzwolenie spod jarzma kapitalistycznego — to jeden z wielu tematów gazetek ściennych. Naprawdę bo-

gata i zajmująca była treść gazetek, a przy tym, równie ważne w ocenie gazetek, była ich przyjemna, pomysłowa forma wykonania. Od okrągłych, w kształcie kuli ziemskiej, na tle czerwonych sztandarów, gazetek, do przemyślnie ozdobionych papieroplastyką tablic w pięknych ramkach.

Miła niespodzianką na wystawie zrobili najmłodsi harcerze z drużyny młodszoharcerskich, którzy pokazali na wystawie naprawde ładne, przyjemne i pomysłowe gazetki, wcale nie ustępujące zrobionym przez starszych kolegów.

Gazetki mówiły też o Planie Sześcioletnim i Tygodniu Oświaty.

Kiedy się zobaczyło wystawę w „Ognisku”, to nie tylko każdy wyniósł z sobą sporo nowych, zajmujących pomysłów, ale także głębokie przekonanie, że poziom gazetek ściennych w szkołach i drużynach znacznie się podniósł, a także wystawy, jak ta w „Ognisku”, są bardzo dobrą okazją dla wymiany doświadczeń i porównania osiągniętych wyników, nie tylko przy redagowaniu gazetki, ale również w nauce. Słusznie mówiło hasło umieszczone na wystawie — „Walczyliśmy o lepsze wyniki w nauce” — poprzez gazetkę ścienną bowiem pomagamy sobie i kolegom w nauce i pracy szkolnej.

DEPESZA

pół drogi. — Tak długo szukali aż — zapadł zmierzch.

Kiedy wrócili do domu, Heka nie zastał. Z początku myśleli, że się schował na piecu za owczy mi skórą. Nie, nie było go tam.

Czuk chytrze się uśmiechnął i szepnął matce, że Hek na pewno znalazł pod piec.

Matka się rozłościła i kazała Hekowi, aby wylazł. Hek nie odzywał się.

Wtedy Czuk wziął długi porgrzebacz i zaczął nim grzebać pod piecem. Ale i pod piecem Heka nie było.

Matka zaniepokoiła się i spojrzała na gwóźdź, przybity do drzwi. Nie było na nim ani palta, ani czapki Heka.

Matka wyszła na podwórze i

obeszła chatkę dookoła. Następnie weszła do sieni i zapaliła latarkę. Zajrzała do ciemnej spiżarni, do szopy z drzewem.

Wołała Heka, wymyślała, błagała, lecz nikt się nie odzywał, a ciemność szybko spowijała, zaspysnieźnie.

Wtedy matka weszła do chaty, zdjęła ze ściany fuzję, wzięła naboje, schwyła latarkę, i krzyknął Czukowi, żeby nie ważył się ruszać z miejsca, wybiegła na podwórze.

Niematło było wydeptanych śladów przez te cztery dni.

Matka nie wiedziała, gdzie szukać ma Heka, ale pobiegła ku drodze, ponieważ nie wierzyła, że by Hek ośmielił się sam pójść do lasu.

Na drodze nie było nikogo.

Nabiła fuzję i wystrzeliła. Przy słuchala się, wystrzeliła jeszcze i jeszcze raz.

Nagle cakiem niedaleko rozległ się w odpowiedzi strzał. Ktoś śpieszył do niej z pomocą. Chciała pobiec na spotkanie, ale wałoni jej uwieżyły w zaspie śnieżnej. Latarka upadła w śnieg, szkło pękło i światło zgasło.

Z ganku domku stróża dał się słyszeć przeraźliwy krzyk Czuka.

To Czuk, słysząc wyszały, był pewny, że wilki, które zeżarły Heka, napadły teraz na jego matkę.

Matka odrzuciła latarkę i z trudem łapiąc oddech, pobiegła do domu. Wepchnęła rozebranego Czuka do chaty, rzuciła w kąt fuzję i, zacerpnawszy kubkiem lodowatej wody, napiła się.

(D. c. n.)

9 maja

Jak pracuje Komitet Obróńców Pokoju przy szkole TPD im. T. Kościuszki

Dziwili się potem chłopcy, że taki dobry pomysł nie przyszedł im wcześniej do głowy. Przecież Komitety Obróńców Pokoju powstają w fabrykach, na wsiach, dla każdego więc młodzież szkolna nie bierze udziału w tej zakrojonej na szeroką skalę akcji, która powinna objąć całe społeczeństwo.

Projekt wyszedł z klasy 11b, od kol. Pawłowickiego, dawnego przewodniczącego koła ZMP. 29 kwietnia w sobotę ZMP-owcy zorganizowali masówkę, w której wzięła udział cała młodzież szkolna, przedstawiciele personelu administracyjnego, rady pedagogicznej i Komitetu Rodzicielskiego. Dyrektor szkoły TPD im. Kościuszki tow. Woźniakowski mówił o wzrastającym, frontie obrońców pokoju. Myśl zorganizowania Komitetu Szkolnego przy tej szkole jest z uznaniem. Wtedy

też zaraz po masówce utworzony został stały Komitet Szkolny Obróńców Pokoju. W rezolucji rzucono wezwanie do wszystkich szkół łódzkich, żeby podjęły inicjatywę szkoły TPD im. Kościuszki.

Czołowi aktywiści koła ZMP uczniowie klasy 10 Handke i Glut — opowiadają o dotychczasowej działalności Szkolnego Komitetu. Przed 1 Maja cała uwaga skierowana była na kontrolę wykonania zobowiązań i Majowych. Zobowiązania te dotyczyły przede wszystkim likwidacji niedostatecznych stopni. Około 30 przedowników w nauce postanowilo „wyciągnąć z dwój” najsłabszych kolegów w swych klasach. Dzięki kontroli ze strony Komitetu Obróńców Pokoju wszystkie zobowiązania zostały na czas wykonane.

Obecnie wybraliśmy spośród siebie kolegów którzy wezmą udział w akcji zbierania podpisów. Będą oni czołżić po domach i zbierać podpisy tych, którzy opowiedzą się za apelem sztokholmskim — informuje nas kol. Handke.

Stały Komitet Obróńców Pokoju przy szkole TPD im. Kościuszki ma dużo projektów na przyszłość, do których realizacji przychodzi już z pomocą dyrekcji szkolnej. Celem spopularyzowania idei walki o pokój, pogłębienia świadomości wśród młodzieży

Miasto i jego Bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę... Żle wykończone pieluszki

Ob. Helena Dziwkowska pisze: „W sklepie PSS przy ul. Legionów koło Gdańskiej kupiłam w tych dniach 12 pieluszek, wykończonych „na okrętkę” czerwonym jedwabiem. Jakież było moje zdziwienie, kiedy pieluszki po upraniu „zakwitły” czerwonymi plamami. Okazało się, że jedwab farbuje szczeniobiałe pieluszki...”

Pieluszki, załapione przez naszą czytelniczkę, oglądaliśmy dokładnie. Przyczepiona jest do nich kartka, z której treści wynika, że zostały one wykonane w Szczecińskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego, Nr katalogowy 388-7, wielkość 90x91. Kierownictwo „Powszechna” winno zwrócić się do Zakładów w Szczecinie, by pieluszki wykonane były białymi niemi, lub czerwonym jedwabiem o trwałej barwie. Oczekujemy od kierownictwa PSS wyjaśnień, w sprawie kroków uszczęplonych w tej sprawie. Prosimy również Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego o wyjaśnienia.

Pole zamienione na śmietnik

Ob. J. M. pisze: „Przy ul. Kraszewskiego znajduje się puste pole, które otoczeni mieszkańcy zamienili na zypisko śmieci. Nikt się nie interesuje tym, że śmietnik na naszej ulicy może być źródłem groźnej epidemii...”

Prosimy dozór sanitarny o zainteresowanie się tą sprawą i o wyjaśnienie.

Nagroda, która przysporzy wiele radości Ob. Czajkowska z PZPB im. Stalina wygrała w konkursie „Głosu” aparat radiowy



Aparat radiowy to nieźła wygrana

Trudno o bardziej trafny wybór nagrody, który padł podczas ostatniego konkursu, zorganizowanego przez redakcję „Głosu” p. t. „MR. DOLLAR PODRÓŻUJE”. Pierwsza nagroda — piękny aparat radiowy przypadł w udziale ob. Julii Czajkowskiej, układającej z przę

działni Księży Mięsn PZPB im. Stalina.

Przyszła do naszej redakcji ze swym synkiem, 14-letnim Jurkiem. Oboje nie wierzyli jeszcze, że to naprawdę oni zdobyli pierwszą nagrodę w konkursie. Szczegółnie nie Jurek, uczeń VII oddziału szko

ły podstawowej Nr. 27, z niepokojem czekał na potwierdzenie wiadomości z naszej strony. Gdy zdobył już całkowitą pewnością, że ten mały aparat radiowy — przedmiot jego marzeń — przejdzie na własność jego i jego mamy, nie umiał już ukryć swej radości.

— Widział, mamusiu, że taki sam, jaki oglądaliśmy na wystawie. Jakże to szczęście, że akurat na nas padła ta wygrana.

Ob. Czajkowska przytakuje także nie tając rozradowania. Już od tak dawna jednak prosił ją o kupno radia, chociażby tylko głosiłka. Nie pozwalała jej na to warunki materialne. Jest wdowa, ma po bytem w Oświęcimiu przez cały okres okupacji poważnie nadszarpięnięte zdrowie. Tak, to naprawdę dobrze się złożyło, że udało się do nich szczęście w tym konkursie. Taką to radość dla Jurka.

Ob. Czajkowska z czułością patrzy na syna. Chłopiec stanowi przedmiot jej dumy. Uczy się dobrze, jest członkiem „Ogniska” i zdobywa nagrody w zawodach pływackich. Doskonale orientuje się w nauce o Polsce współczesnej, a nawet w zagadnieniach międzynarodowych. Właśnie on odgadnął większość rysunków przedstawiających podróże Mr. Dollara.

Jurek Czajkowski jest naprawdę rezolutnym i mądrym chłopcem.

Cieszy się że posiadając aparat radiowy, będzie mógł stale pogłębiać swe wiadomości. Jurek ma za miar kształcić się dalej. Ma duże zdolności kreślarskie. Nic nie stoi przecież na przeszkodzie tym planom. Ob. Czajkowska ze spokojem patrzy na przyszłość swego syna. W dzisiejszym ustroju może mu za pewno wykształcenie i dobrobyt.

Po serdecznej rozmowie z nami, matka i syn zabierają piękną nagrodę i opuszczają naszą redakcję. Bez wątpienia konkurs „Głosu Robotniczego” przyczynił się do przysporzenia tym dwojgu wielu radośnych chwil.

(Sam.)

W kwiatki, groszki i w kropki Materiały na letnie sukienki

Na ulicach Łodzi coraz częściej spotkać można mieszkanki naszego miasta w lekkich, zwiewnych sukienkach letnich. Jest tak ciepło, że śmiało można wyjść na ulicę bez płaszcza, czy żakietu — korzystając więc z tego skwapliwie łodzianki, aby zaprezentować swe letnie ubior

4 tysięcy), ale niektóre łodzianki wolać kupić materiał. Przewidując to — sklepy handlu towarzyskiego już w początkach wiosny zapo trząły się w dostateczne ilości wszelkich kretoników, taniach jedwabi, żo rzyć itp. Nie ma trudności ze sprawnieniem sobie materiału na letnią sukienkę. Można wybrać: w pasie, w kwiatki, w kropki, groszki, kwiatki tuzi, w kratki — co kto woli!

Sytuacja na odcinku zaopatrzenia w tekstylii uległa w roku bieżącym wydatnej poprawie. Materiały letnie można już od dłuższego czasu bez trudu nabyć w dowolnych ilościach.

Garderobę letnią jednak (a zwłaszcza damską!) trzeba od czasu do czasu odświeżyć czynnym nowym. I tu zagadnienie: czy kupić gotową sukienkę w PDT, lub PSS, czy też kupić materiał i uszyć sobie w krawcowej? Gotowe sukienki są niedrogie (od

(sw)

Fachowcy poszukiwani

Inspektorów Kontroli Wewnętrznej zatrudnił natchmiast Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadry, Łódź, ul. Więckowskiego Nr 33 pokój Nr 131. 434-u

3 tokarzy na drzewo 3 stolarzy maszynowych, 2 malarzy zabawek zatrudni Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego, Ekspozytura Rejonowa w Łodzi. Zgłoszenia wraz z życiorysem należy kierować do Sekcji Kadry Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Łodzi, ul. Piotrkowska 181, tel. 156-56. 10645

Księgowych wykwalifikowanych z długoletnią praktyką, pomoc księgowego, referenta ubezpieczeń rzeczowych, maszynistkę rutynową, referenta planowania (technik włókienniczy) robotników gospodarczych (technik na jedwab, uczniów techników powyżej lat 18 zaangażują natchmiast PAŃSTWOWE ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU JEDWABNICZO-GALANTERYJNEGO Łódź-Południe ulica Piotrkowska 106. Zgłoszenia wraz z podaniem i życiorysem przyjmuje Wydział Personalny. 425

Szefa Księgowości, instruktora księgowości, księgowych bilansistów do analiz bilansów-kierownika Oddziału Faktur, starszych księgowych, kierownika Oddziału Inwestycyjnego, zatrudni natchmiast CENTRALA ZAOPATRZENIA TECHNICZNEJ OBSŁUGI ROLNICTWA W ŁODZI ulica Sienkiewicza 75-77. Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem przyjmuje Dział Personalny w godz. 7 — 15. Reflektujemy tylko na pracowników wysokokwalifikowanych. 431-K

2 wykwalifikowanych księgowych, 1 technika do wydziału energetyki i ruchu (sprawozdawczość), 1 referenta smarniczo-olejowego, 3 wykwalifikowanych elektromonterów, slusarzy do brzygd remontowych, robotników do wydziału gospodarczego zatrudni natchmiast PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO I WELNIANEGO Nr 22 w Łodzi. Przy ulicy Katnej Nr 39-41. Zgłoszenia osobiste przyjmuj Wydział Personalny. 422

Pracowników z wykształceniem średnim i opanowanymi zasadami buchalterii poszukuje natchmiast CENTRALA ODZIEŻOWA ulica Piotrkowska 85. Zgłaszać się z podaniem i wy-czerpującym życiorysem w 2 egzemplarzach do Działu Kadry. 438-K

Inżyniera-mechanika na stanowisko kierownika produkcji w Bazie Remontowej. Inżyniera lub technika na stanowisko technologa-metalowego, technika-mechanika, lub specjalistów z długoletnią praktyką na stanowiska kalkulatorów, konstruktorów-mechaników na przyrządy do maszyn szwalniczych, kierownika Sekcji Statystycznej, tokarzy, heblarzy, szlifarzy, slusarzy-sprawoczy i kategorii, terminatorów-harcowników, magazynierów, malarzy, murarzy, stolarzy, księgowych, halciarki wykwalifikowane i uczennice na bajorek, robotników gospodarczych, robotników transportowych zatrudni natchmiast ŁÓDZKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO ulica Saterlinga 26. Zgłoszenia z podaniem życiorysu przyjmuje Dział Personalny. 421-u

Ogłoszenia drobne

- ZGUBIONO księżeczkę świadectw lekarskich M. B. P., Nr 0648, Jeżewski Szecepan. 10633
- ZGUBIONO pozwolenie sprzedaży wyrobów PMS na sklep PCH nr 29, przy ul. Kilińskiego 143, Leszczyk Wincenty. 10631
- ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Bończak Czesław. 10643
- ZGUBIONO nominację wydaną przez Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego, dnia 19. II. 1945 r. na nazwisko Rybarski Antoni. 10644
- ZGUBIONO kartę RKU wydaną przez Komisję Woj. skową w Gdańskim-Prusku, na nazwisko Karbownik Franciszek, ur. 1927 w Sobieniu, pow. konecki. 10631
- ZGUBIONO torebkę na Żydowskiej. Proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. Żydowska 22. Gajlusz. 10641-G
- ZGUBIONO legitymację służbową Nr 1109 z dn. 10. IV. 1948 r. Kaspulis Anna wydaną przez Państwową Łódzką Szkołę Muz. w Łodzi. 10640-G

Na półce z książkami

„Ludzie rusztowań“

Biblioteka Przewodników Pracy. Michał Krajewski, Bogdan Ostromecki — „Ludzie rusztowań”. Wyd. „Książka i Wiedza” 1950 r. Nakład — 20.500 egzemplarzy.

Bogdana Ostromeckiego pt. „Ludzie rusztowań”. „Ludzie rusztowań” — to historia wielkiego przelomu, jaki się dokonał w naszym budownictwie na przestrzeni lat 1948-49, historia tych rewolucyjnych przemian technicznych, które ogarnęły cały nasz ruch budowlany, a które były następstwem zapoczątkowanych w r. 1945 równocześnie z objęciem władzy przez Rząd Ludowy, przemian społecznych, bez których ta rewolucja techniczna byłaby niemożliwa do realizacji.

nie mniej doniosłym zagadnieniem, jakim jest konieczność wprowadzenia nowych norm na miejsce dawnych, nieodpowiadających już rzeczywistym warunkom pracy, nowych norm, bez których niemożliwe jest dalsze udoskonalenie organizacyjnej pracy, podniesienie zespołowych form i podniesienie wydajności, a co za tym idzie — płac robotniczych.

Dwudziestym z kolei tomem, dziś już tak popularnej Biblioteki Przewodników Pracy, jest 170-stronicowa broszura Michała Krajewskiego i

Antorzy „Ludzi rusztowań” postawił sobie za cel ukazanie codziennego życia i pracy przynajmniej w części tych najbardziej zasłużonych pionierów naszego budownictwa, przedowników pracy i racjonalizatorów, których zasługą było wprowadzenie nowych socjalistycznych metod pracy. Są to nowi ludzie, wyróśli w warunkach, jakie im stworzył ustroj Polski Ludowej, ludzie świadomie dążący do jednego, wszystkim nam wspólnego celu — socjalizmu.

Na tym nowym etapie „Ludzie rusztowań” — książka, opisująca wysiłki i osiągnięcia pierwszych pionierów naszego budownictwa, staje się drogowskazem i pomocą dla tych wszystkich, którzy, idąc ich śladem, przez wprowadzanie coraz to nowych ulepszeń i podnoszenie wydajności, przyczyniają się do pełnej i przedterminowej realizacji Planu 6-letniego, przyspieszając tempo marszu naszego do socjalizmu.

Ryż koreański w sklepach handlu społecznego

W sklepach Miejskiego Handlu Detalicznego pojawił się ostatnio ryż, importowany z Korei. Ryż ten sprzedawany jest w cenie 400 zł, za kilogram.

Zawarte w „Ludziach rusztowań” krótkie, zwarte, żywe życiorysy przedowników i racjonalizatorów, ich w powiedzi, świadczą przede wszystkim o tym, że nowa organizacja pracy, przejście do wyższych form w budownictwie, to nie tylko postęp techniczny, ale, i to jest najważniejsze, dowód głębokiego przelomu w świadomości całej masy pracowników budowlanych, dowód nowego stosunku do pracy.

(J. Kr.)

Asortyment towarów naszych sklepów spożywczych jest coraz bardziej urozmaicony. W ostatnim czasie mieliśmy rodzynki, migdały, figi, w sprzedaży są w dalszym ciągu pomarańcze, cytryny i grapefruity. Świadczy to o coraz sprawniejszym zaopatrzeniu sieci sklepów handlu społecznego i stale zwiększającej się stopie życiowej szerokiej masy pracującej.

Robotnik przestał być narzędziem, którego dzień regulował gwizdek majstra, a który pracował jedynie po to, aby żyć i przetrwać. Robotnik dzisiaj żyje świadomy swych zadań, wie, że pracuje w swoim warsztacie, dla siebie, dla kraju. Chce wiedzieć, co robi i dla kogo, interesuje go praca nie tylko własna i jego kolegów, ale w równym stopniu to, co robi górnik, włókniarz czy hutnik.

Wieczór literacki

Dziś, dnia 9 maja, o godz. 19-15 w lokalu gimnazjum TPD im. Kościuszki przy ul. Sienkiewicza 46 odbędzie się wieczór literacki, ilustrowany muzyką i występami chóru Polskiego Radia oraz recytacją znanych aktorów — pt. „Literatura w walce o pokój”. Prelegent red. Stefan Stefański.

Dwadzieścia krótkich opowiadań, zawartych w „Ludziach rusztowań”, kreśli historię osiągnięć Krajewskich, Chojnowskich, Dzieciolów, Szadkowskich, Religów, Poręckich, Markowów, Prymanowskich, i Janowskich, ukazując czytelnikowi w sposób prosty i jasny, jak przelazła nie zostały stare, zacofane tradycje techniczne w budownictwie, jak wprowadzenie nowych metod i form spowodowało, że budownictwo nasze z sezonowego rzemiosła rozrosło się w wielki przemysł.

Młode ziemniaki dla stołówek rozprządza PSS

Już niedługo ukaza się na rynku młode ziemniaki. Między innymi znajdują się one również w stołówkach pracowniczych i jadłodajniach, urozmaicając jadłospis.

Obecnie stoimar przed drugim,

Dnia 7 maja 1950 r. zmarł, przeżywszy lat 70

FRANCISZEK FEJA

EMERYT ELEKTROWNI ŁÓDZKIEJ

Pogrzeb odbędzie się 9 maja b. r. o godz. 17 z domu przy ul. Wólczańskiej 75 na Starym Cmentarzu Katolickim przy ul. Ogrodowej.

Nabożeństwo za duszę zmarłego odprawione zostanie w dniu 9 maja w kościele św. Krzyża o godzinie 8.30.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych i znajomych pozostali w głębokim żalu

ZONA, SYNOWE, SYNOWIE, WNUKI I RODZINA.

W dniu 7 maja 1950 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 48.

Tow. Leon Stefan Nowak

Kierownik Oddziału Zbytu Wojskowych Zakładów Motoryzacyjnych w Łodzi, ppor. w stanie spoczynku i Kom. komisariatu Nr 2 O. R. M. O.

W zmarłym tracimy wzorowego pracownika i nieodżałowanego towarzysza pracy

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 maja 1950 r. o godz. 17 z kaplicy kościoła św. Krzyża na Starym cmentarzu katolickim.

PODSTAW. ORGANIZACJA PZPB ZAŁOŻA I DYREKCJA W. Z. M. ORGANIZACJA O. R. M. O.

435

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 9 maja 1930 r.

CODZIENNE WIZYTY
W dniu wczorajszym przed magistratem zebrał się ponownie ogromny tłum bezrobotnych. Wybrana delegacja rozmawiała z wiceprezydentem, domagając się zapomóg dla 40 tysięcy pozabawionych pracy — którzy już wyczerpali części i stoją wobec widma śmierci głodowej. Interwenjowała policja. („Głos Poranny”).

ZYRARÓW ZAMIERA
Zakłady żyrdowskie w ostatnich czasach przeprowadzają znaczne redukcje robotników i czasu pracy. W kwietniu cała fabryka była czynna tylko trzy dni w tygodniu.

BEZROBOTNY SEJM
W dniu wczorajszym — donoszą dzienniki — szereg ugrupowań politycznych w Sejmie złożył potrójny wniosek: albo wyznaczenie sesji sejmowej, albo rozwiązanie Sejmu — albo odroczenie sesji wiosennej.

Pozbawienie Sejmu możliwości wykonywania jego funkcji nie ma racji bytu — brzmiał końcowy fragment wniosku poselskiego.

PLAGA CHRABASZCZY
Wielkopolskie i Pomorze nawiedziła plaga chrabaszcy, które pojawiły się w nielotowanej dotychczas łości.

Chrabaszce obgryzają drzewa owocowe z kwiatów i liści, a nawet niszczą zasiewy w polach.

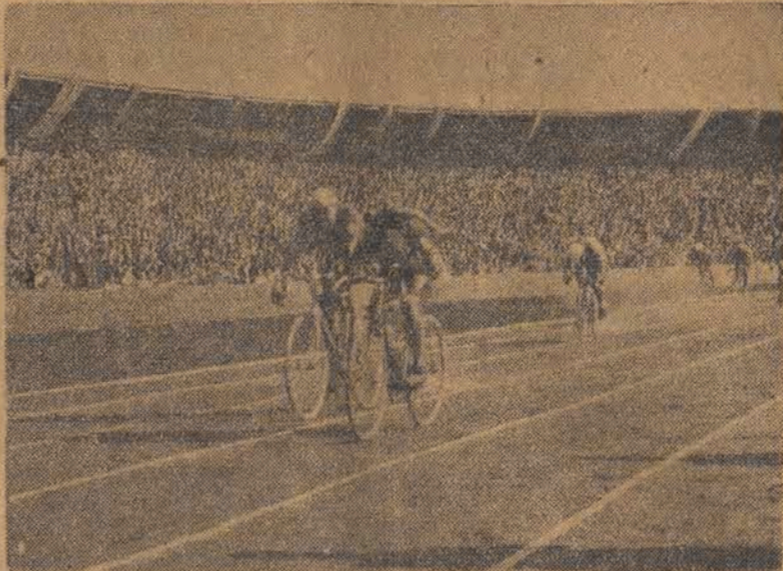
Władze wyznaczyły premie po 10 groszy od litra schwytych i zabitych szkodników. Całe wioski i gminy zajęte są dotem i nocą niszczeniem żarłocznych owadów.

CO GRAJĄ W KINACH
Grand — „Rycerze miłostek”;
Mimosa — „Romans współczesnej panny”;
Czary — „Król apaszów”;
Capitol — „Niewinny grzech”;
Palace — „Mój ideał to blondynka”.

Ze sportu

Podwójny sukces kolarzy ČSR na trasie Brno — Pardubice

Drużyna Czechosłowacji nie odda już chyba zwycięstwa



Rużiczka (CSR) zapoczątkował serię swych zwycięstw we Wrocławiu.

PARDUBICE (obsł. wł.) — Wyścig Pokoju zbliża się do wrot „Złotej Pragi”. Wczoraj rozegrano na trasie Brno — Pardubice, długości 144 km, przedostatni etap tego wielkiego wyścigu. Etap ten przyniósł znow sukces drużynie Czechosłowacji, która jest już niemal stuprocentowym kandydatem na zwycięzcę. Drużyna polska zajęła 5 miejsce, z czasem o 8,07 m. gorszym od CSR.

Indywidualnie wczorajszym etapem wygrał Czechosłowak Rużiczka z czasem 3:34,35 godz. przed Duńczykiem Nielsenem i Bronisławem Kłabińskim. W dalszej kolejności przybyli: Andersen (D), Sowa (P. Fr.), Niculescu (R), Peric (CSR).

Pierwszym z Polaków był Gabrych, który sklasyfikował się na 9 miejscu. Pozostali Polacy zajęli miejsca następujące: 12 Wrzesiński, 23 Wandor, 25 Salęga, 27 Królkowski i 45 Siemiński.

Trasa wczorajszego etapu była nie mniej ciężka od trasy z dnia poprzedniego. Kolarze pokonać musieli wczoraj na drodze do Pardubice wiele wzniesień, a na licznych zjazdach wykazać naprawdę wysoką technikę i opanowanie maszyny. Pogoda kolarzom wczoraj dopisywała, toteż humory były o wiele lepsze.

DRUŻYNA FRANCUSKA STANĘŁA NA STARCIE LEZ HERBULOŁA.

Na starcie w Brnie zabrakło wczoraj doskonałego Francuza Herbuloł. Francuz zrezygnował z dalszej jazdy, gdyż drużyna francuska po wycofaniu się jej kapitana Garniera prze stała już odgrywać poważniejszą rolę w wyścigu.

HISTORIA W CZORAJSZEGO ETAPU BYŁA KRÓTKA.

Niemal zaraz ze startu, barwna grupa kolarzy pomknęła z zawrotną szybkością w dół krętymi serpentynami. Po 10 km. tej szalonej jazdy zupełnie nieoczekiwanie wyskoczył do przodu Bronisław Kłabiński i Aleksander Sowa. Naszym jednak rydaczem z Francji nie udało się uciec. Wkrótce puścili się za nimi w pogoń

(CZAS o 1:26,53 GODZ. GORSZY OD CSR), Polonią Francuską, Niemiecką Republiką Demokratyczną, Francją, Finlandią i Triestem.

EMBOURG NIE CHCE ODDAĆ KOSZULKI LEADERA.

W klasyfikacji indywidualnej prowadzi nadal Duńczyk Embourg z czasem 3:52,31 godz. przed Br. Kłabińskim, który ma czas o 7 min. 25 sek. gorszy od Duńczyka. Rużiczka (CSR), Veselym (CSR), Dimovem (Bułgaria) i Niculescu (Rumunia).

Polacy zajmują następujące miejsca: 17 Wrzesiński, 19 Gabrych, 23 Siemiński, 26 Salęga, 27 Królkowski i 35 Wandor.

Ponad pół miliona uczestników w Biegach Narodowych

Niedziela, 7 maja, była w całym kraju dniem Biegów Narodowych. Setki tysięcy chłopców, dziewcząt i dorosłych zebrały się w tym dniu na punktach startowych we wszystkich wsiach, miasteczkach i miastach, by zademonstrować swą sprawność fizyczną i zdrowie oraz gotowość do pracy i obrony Ludowej Ojczyzny.

Wszyscy uczestnicy Biegów Narodowych, włączonych w w tym roku do imprez 1-majowych, dali jednocześnie wyraz swej woli walki o utrwalenie pokoju — jednego z naczelnych hasel obchodu tegorocznego Święta Pracy. Równocześnie te gorące Biegi Narodowe były pierwszą masową próbą o odznaczenie „Sprawy do Pracy i Obronny”, stanowiącą ważny czynnik w upowszechnieniu i rozwoju wychowania fizycznego. Uzyskanie wyniku, kwalifikującego do zdobycia tej odznaki, było ambicją każdego uczestnika biegów.

Oceniając ogólnie, liczba uczestników tegorocznych Biegów Narodowych, na podstawie pierwszych meldunków, wynosi blisko 550,000 osób. Dane te są nie pełne, gdyż z wielu województw nie napłynęły ostateczne meldunki. Należy się więc spodziewać, że po przeprowadzeniu biegów we wszystkich miastach liczba ta znacznie wzrośnie. W porównaniu z pierwszymi meldunkami z ubiegłego roku, cyfra startujących w tegorocznych biegach wzrosła o ok. 25 proc., co świadczy o stale rosnącej popularności tej masowej imprezy i ciągłym rozwoju wychowania fizycznego w Polsce Ludowej.

Dziś półfinały I Kroku Bokserskiego w Pabianicach

W dniu dzisiejszym to jest wtorek dnia 9 maja o godz. 17 w Ujeżdżalni przy ul. Orlej w Pabianicach, odbędzie się półfinałowe spotkanie pierwszego kroku bokserskiego finalistów wszystkich grup (16 walk). Finałowe walki natomiast przeprowadzone zostaną w Zgierzu w dniu 13 maja. Początek godz. 18, (8 walk).

Mistrzostwa juniorów okręgu łódzkiego na rok 1930 w boksie odbędą się w dniach 24, 25 i 26 maja 1930 r. Zgłoszenia przyjmowane są do dnia 20. 5.

Odpowiedzi Redakcji

STAŁY CZYTELNIK — zapytuje cie dlaczego w „Wyścigu Pokoju” organizowanym przez redakcję „Trybuny Ludu” i „Rudego Prawa” nie biorą udziału kolarze ZSR? Przyczyna jest zupełnie prosta.

Kolarze radziecy w programie swych imprez nie posiadają wyścigów etapowych. Jeżdżą wyłącznie na dystansach krótszych, z których najpopularniejsze są takie dystanse, jak 25 i 50 km. Wielką natomiast popularnością cieszą się w ZSR długodystansowe rajdy kolarskie, w których biorą udział setki tysięcy kolarzy-turystów.

Rajdy takie odbywają się na przestrzeni wielu setek kilometrów, ale nie posiadają charakteru wyczynowego i jeśli chodzi o krzewienie težymy fizycznej, są o wiele cenniejsze od tego rodzaju wyścigów, jak wyścig dookoła Polski, lub Warszawa — Praga.

Z wyżej podanych względów, kolarze radziecy, którzy reprezentują niewątpliwie wysoką klasę, jeśli chodzi o kolarstwo wyczynowe, ale na średnich raczej dystansach — nie biorą udziału w wyścigu, tak bardzo Was interesującym.

GEOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	215-05
Dział partyjny	215-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redaktorów gazetek ściennejnych	218-42
Dział notacji	222-23
Dział miejski i sportowy	254-21
Wewn. 8 i 11	
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21
Wewn. 9	
Redakcja nocna	172-31

Kapitał:

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-23
Administracja: 250-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa”

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 85, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.
Przenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-3833.

TEATR

TEATR POWSZECHNY
(ul. Obr. Stalingrada 21, tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 „Niemeć”, Leona Kruczkowskiego, z Włodzimierzem Ziębińskim w roli prof. Sonnenbrucha.
O godz. 15.30 przedstawienie zamknięte dla szkół.

TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Dziś o godz. 19.15 komedia M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty”.

PANSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19.15 wznowienie „Brygada szlifiera Karhana”.

PANSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
Zespół Wrocławski.
(ul. Stefana Jaracza 2, tel. 217-49)
Dziś o godz. 19.30 „Sen o Goldfadenie”.

TEATR „OSA”
(Traugutta 1, tel. 272-70)
Dziś ostatni raz! Godz. 19.30 komedia C. Goldoniego „Oberżystka”.

„ARLEKIN”
ul. Piotrkowska 152.
Godz. 17.15 widowisko pt. „Złota rybka”.

„PINOKIO”
(ul. Nawrot 27, tel. 135-74)
Dziś, o godz. 12 widowisko pt. „Nowa szata króla”.

RADIO

Program na wtorek, dnia 9 maja br.

12.04 Dziennik, 12.25 Przerwa, 13.20 (L) Chwila muzyki, 13.25 Program dnia, 13.30 Koncert, 14.00 Z żyćcia Węgier, 14.15 (L) Komunikaty, 14.20 (L) Muzyka operetkowa, 14.55 Audycja PCK, 15.10 (L) Audycja dla szkół popołudniowych „O wyborze zawodu” — słuchowisko Marii Wierckowskiej i W. Pochwałowskiego, 15.30 „Radio Agatki” — słuch. 15.50 Rez. 16.00 Dziennik, 16.20 (L) Aktu alności, 16.30 (L) „Omówienie dnia nika pobytu Mickiewicza w Rosji” w opr. L. Gomolińskiego, 16.40 (L) interludium z płyt, 16.50 (L) Skrzynka racjonalizatorów w opr. A. Daurna, 17.00 Koncert ze Szczecina, 17.45 Pogadanka, 18.00 Kronika SP, 18.15 Utwory własne — gra W. Walenty nowicz — fortep. 18.40 Wzschodnica Radiowa, 19.00 Muzyka radziecka, 20.00 Dzieciak, 20.40 Muzyka radziecka, 21.00 „Stanisław Moniuszko” — aud. sł. muz. 21.30 Rez., 22.00 „Ze schyłka Radiowa, 22.15 (L) Arie i pieśni w wyk. wybitnych solistów, 22.30 (L) „Satyry o pokoju” — aud. poety gka, 22.45 (L) Muzyka taneczna, 22.58 (L) Program lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Program na jutro, 23.15 Koncert symfoniczny muz. polskiej, 24.00 Zakończenie audycji.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „500 ccm” godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Pan Habesin odchodzi” godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 81) „Sirena” godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 19”
— godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Szalony lotnik” godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178) „Przecucie” godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Koncert Beethovena” godz. 17, 19, 21

PRZEŁWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Młoda Gwardia” II seria godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Droga do sławy” godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Dom na pustkowiu” godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Powrót do domu” dla młodzieży godz. 16 „Świat się śmieje” godz. 18, 20

STYLLOWY (Kilińskiego 123) „Zakazane piosenki” godz. 18, 20

SWIT (Bałucki Rynek 2) „Ludzie bez skrzydeł” godz. 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108) „Za siedmioma górami” godz. 16, 18, 20, 20, 30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Konik Garbuszek” godz. 16, 18, 20

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Zakochani są sami na świecie” godz. 16, 18, 20, 21

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Zakochani są sami na świecie” godz. 15.30, 18, 20, 30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Strój galowy” godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Grzesznicy bez winy” godz. 18, 20



Kliment Timiriawez urodził się 3 czerwca 1843 r. w Petersburgu, w rodzinie urzędniczej. Już jako student Uniwersytetu Petersburskiego, młody Timiriawez jest gorącym zwolennikiem darwinowskiej teorii ewolucji i pisze szereg artykułów dla jej spopularyzowania. Artykuły te ukazały się następnie w oddzielnej książce pt. „Karol Darwin i jego nauka” i zostały przetłumaczone na kilka obcych języków.

Ale Timiriawez nie ograniczył się do popularyzowania darwinizmu. Posunął się znacznie dalej w materialistycznym ujmowaniu rozwoju świata organicznego, zwalczając konsekwentnie reakcyjny, idealistyczny kierunek w biologii: wszelkich antydarwinistów, weismanistów, witalistów itp. „Istów” jak sam ich ironicznie nazywał.

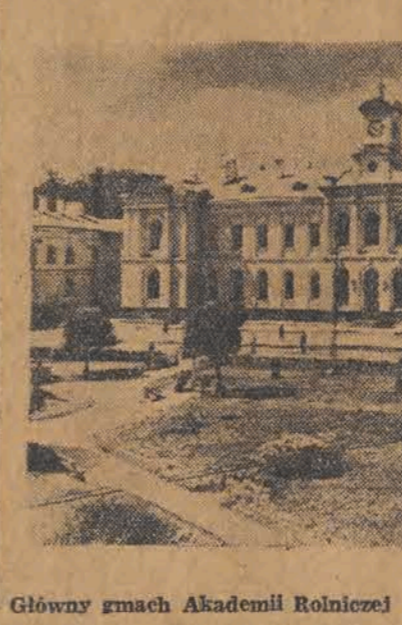
Wielki rosyjski uczyony — rewolucjonista

Kliment Timiriawez

z listy profesorów zwyczajnych Uniwersytetu Moskiewskiego — pod pozorem wystąpił lat. Represje te nie tylko nie zahamowały uczoności, lecz wzmogły jeszcze jego energię i spotęgowały wolę walki o swe poglądy.

Z ogromnym entuzjazmem powitał Timiriawez Rewolucję Październikową. Świadom był bowiem faktu, że rewolucja otwiera nowe perspektywy przed nauką rosyjską. Wkrótce został wybrany przez robotników Moskiewsko-Kurskiej linii kolejowej do Moskiewskiej Rady Delegatów. Pomimo podeszłego wieku i choroby, uczyony bierze jak najbardziej czynny udział w pracy Rady Moskiewskiej, Ludowego Komisariatu Oświaty i innych organów państwa radzieckiego.

W tym czasie pamiętne artykuły polityczne, biczujące imperialistów angielskich, Zwraca się również z wezwaniem do narodu angielskiego, by wypowiedział bezlitosną walkę reakcyjnej polityce swego rządu, który ustami Churchilla głosił „pochód krzyżowy 14 państw” przeciw młodej republice radzieckiej. Na znak protestu przeciw angielskiej interwencji, uczyony zrzeka się otrzymanego w 1909 r. tytułu profesora Uniwersytetu w Cambridge. W wystąpieniach swych Timiriawez demaskuje oszczerstwa o „bolszewickim wandalizmie”, rozpowszechniane przez sprzedajną prasę reakcyjną; wzywa wszystkich radzieckich ludzi pracy — zarówno pracowników fizycznych, jak umysłowych — w szeregi jednej wielkiej armii bojowników, by dać drugorzędny odpór wrogom i rozpocząć budowę



Główny gmach Akademii Rolniczej ZSR im. Timiriawezowa w Moskwie.

niwota społeczeństwa socjalistycznego.

Prace Timiriawezowa czytają i studują miliony ludzi radzieckich, począwszy od profesorów aż do koleżanek - eksperymentatorów. Bowiem bez znajomości jego prac niepodobna opnować nowoczesnej nauki biologii, niepodobna walczyć o dalszy rozwój socjalistycznego rolnictwa.